

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Sierpień

W czasach, kiedy staniały łązy,
Bo nas byle kto na siłę rozczulał,
Nowym blaskiem zaślniło spod rdzy
Wyświechtane ongiś słowo "postulat".
I już nie brzmi dla młodych jak szyfr
Stary wiersz o współczesnej nam treści:
"Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Obca dłoń ich też nie przekreśli".
Pamiętajmy więc te noce nie przespane
I te bramy fabryczne wśród kwiatów,
Gdy przestała naraz być sloganem
Dyktatura Proletariatu,
I gdy słucał w napięciu kto żyw
Niespokojnych, niepewnych wieści,
Bo w ojczyźnie są rachunki krzywd,
Ale obca dłoń ich nie przekreśli.
Będą z tego legendy i sagi,
Będą wiedzieć przyszłe pokolenia,
Że raz kiedyś narodowe flagi
Wywieszono bez rozporządzenia,
Że się zdarzył piękny, mądry zryw,
Że Polacy rzekli, gdy się zesli:
- Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Lecz nie obca dłoń je przekreśli.
Wierzę w każdy przyszły rok i dzień, i miesiąc
Pracowitszy, obfitszy, łaskawszy,
Wierzę bowiem w sierpień '80,
Co - strzeżony - pozostanie w nas na zawsze
Jak stalowy dokerski nit,
Jak ten wiersz, co powiada, że jeśli
Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
To ich obca dłoń nie przekreśli.